



**DZIŚ W NUMERZE: ks. Daniel "Polskie Zmartwych -
wstanie" - str.6 CZY WEJHEROWO ZBANKRUTUJE - str.3
KRZYŻÓWKA - str.7 SPORT - str.6 Spór o handel - str.6**

15.04.1990

WEJHEROWO

cena: 500 zł.

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

Nr- 17



LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO "SOLIDARNI"

WIELKANOC NA KASZUBACH

Okres Wielkanocny ma swoje charakterystyczne zwyczaje zarówno na Kaszubach jak i w innych regionach Polski. Nie jest on jednak taki sam dla całych Kaszub, gdyż nawet zwyczaje, tak jak i mowa kaszubska, są zróżnicowane. Pragnąłbym przybliżyć czytelnikom zwyczaje naszego dawnego powiatu morskiego, niestety coraz częściej zapomniane i wyperane przez napływowe zwyczaje polskie.

Zacznijmy od niedzieli palmowej, a właściwie "kwietnej". W tym dniu wierni zanosili gałązki wierzbowe do kościoła, aby je tam poświęcić i przynieść do domu jako święcone palmy. Miały one za zadanie oddalenie nieszczęść, zażegnywanie chorób, ochronę domów przed wszelkimi niepowodzeniami. W różnych stronach kładziono je pod dachami domów, do stajni, na środkach stodół pod snopki i do pasiek. Gdzieś indziej spalano gałązki podczas burzy, krajano drobno i mieszano z pierwszym siewem, wkręcano do sieci czy też leczono ludzi i trzodę - karmiąc bazylami.

Wielki Piątek Kaszubi spędzali na przygotowaniach świątecznych i modlitwach przed grobem Chrystusa w kościele. Wielką Sobotę przyjął się zwyczaj z centrum Polski tzw. "święconego". Polega on na zanoszeniu do kościoła w celu poświęcenia masła, jaj, kiełbas, szynki i innych wiktualii.

W miastach nadmorskich, od Wielkiego Czwartku począwszy chłopcy obchodzili trzy razy kościół dookoła kłękając kołatkami bez przerwy, aby w ten sposób przypomnieć wiernym o nadchodzących uroczystościach. Gdzieś indziej w Wielką Sobotę czerpato się wodę ze strumienia czy źródła wierząc, że poróżni ona na rozmaite choroby.

W niedzielę po rannej rezurekcji rybacy, zwłaszcza ci młodzi, zbierali się w karczmie przy winie. Zakochani kawalerowie udawali się w tym dniu do rodziców narzeczonej aby się oświadczyć. Tak jak i w całej Polsce maluje się jajka wielka-

nocne, z tym że do ulubionych kolorów należały czerwony i niebieski. Jajka przeważnie były jednokolorowe, tylko czasami z motywami kaszubskimi. Najbardziej charakterystyczne dla kaszubskiej Wielkanocy są "prażnica" i "degowanie". Prażnica, czyli jajka smażone ze "szperkami" (czyli stoniną) są specjałem na śniadanie w I święto.

W II święto robi się dyngus kaszubski na sucho, czyli uderza gałęziami jałowca po nogach.

Dozwolone też jest polewanie wodą, szczególnie wśród młodzieży (zwyczaj polski). Pamiętajmy o tych zwyczajach spędzając czas świąt w rodzinnym gronie.

Radosław Kamiński

AUKCJA

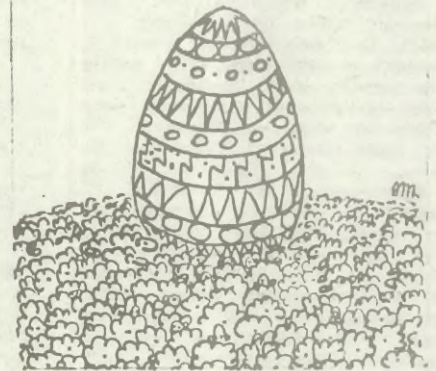
W jednym z wcześniejszych numerów WW zamieściliśmy wypowiedź Adama Renklewskiego, w której pisze on o Wejherowie jako o "pustyni kulturalnej". Nieoczekiwanie dla redakcji okazała się ona przysłowiowym kijem w mrowisku. Druzgocącej krytyki poglądów autora dokonał Ksiądz Kanonik Żurawski w trakcie uroczystości jubileuszu 5-lecia chóru Cantores Vetherovien-ses, przypominając jak wiele imprez artystycznych /głównie koncertów muzyki poważnej/ odbyło się w Wejherowie w ciągu ostatnich lat, m. in. pod jego opieką - cznymi skrzydłami.

Oto obaj polemici spotkali się jako uczestnicy nowej Inicjatywy społeczno-kulturalnej, którą był koncert muzyczny i aukcja dzieł sztuki, pomyślana jako sposób na wzbogacenie funduszu pomocy społecznej WKO „S”. Ksiądz Kanonik dokonał oficjalnego otwarcia imprezy, a Adam Renklewski wystąpił w trudnej roli osoby prowadzącej aukcję.

Aukcja, której patronowała myśl Jana Pawła II: „Niech szczerze otworzą się

c.d. str. 2.

*Wszystkim czytelnikom
Wesołych Świąt!
zyczy redakcja*



**"Jeżeli zjedzą Ci z trudem
zdobyte śniadanie - Ty
nieoszukaj żółdka dymem
z papierosa...
Zdrowie to nie Twój wróg."**

SOLIDARNI

Solidarni z raczywiślością
Pójdziemy przez czas
po krzyżem znaczną kruszyne chleba
po normalność w sycości
po imiona ofiar, niezwiśka kaitów,
Pójdziemy nie przeciw nim, ale bez nich.
po niebo błędne, brawo zieloną
uśmiech dziecka, brata policjanta,
po ulice czyste bez obcych nam ludzi
po modlitwę wieczną wierzący księży doświ.
Podstawimy na nowo nieodkrytą postać marszałka
z winą w dym nasz wpały

Europe.

WIADOMOŚCI

ZIMA CZY WIOSNA W "SPOŁEM"

28.03 odbyło się Zgromadzenie Przedstawicieli PSS "Społem-Zgoda" w Wejherowie. Przedstawiciele byli wybierani we wcześniejszych wyborach w okręgach. Na tym spotkaniu obecny był przedstawiciel WKO"S". Wejherowskie "Społem" posiada obecnie dobre wyniki finansowe, co wyraźnie usypia czujność władz spółdzielni. Prezes Korzeniowski zapowiadał oddanie większej samodzielności kierownikom sklepów. Uzależniał to jednak od zahamowania inflacji. Nie wyjaśnił dlaczego kilkuprocentowa inflacja w lutym i w marcu stanowi ku temu tak trudną przeszkodę. Brak woli zdecydowanego działania widać również w stosunku do nierentownej gastronomii.

Jaśniejszym punktem zgromadzenia była rezygnacja z wyboru delegata na Wojewódzki Zjazd Spółdzielczości. Idzie wiosna, więc

AUKCJA

c.d. ze str. 1

Wasze dłonie, aby dzielić się z każdym człowiekiem, który jest rzeczywiście Waszym bliźnim"; została przeprowadzona dzięki zaangażowaniu wielu środowisk i osób: Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Klubu Inteligencji Katolickiej oraz Wejherowskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność". Dr Miron Łukowicz występując w imieniu tego ostatniego, złożył podziękowania osobom, które włożyły szczególnie duży wysiłek w przygotowanie imprezy: Stefanowi Mazurowi, Marianowi Fittkowi, Zofii Iskierskiej, Edmundowi Kamińskiemu, Jerzemu Trederowi, Bohdanowi Tokłowiczowi, G. Piernickiej, K. Makowskiej i Elżbiecie Zygmuntołwicz. Trudno oprzeć się dość optymistycznej refleksji, że w pewnych sprawach osoby wywodzące się ze środowisk reprezentujących odmienne poglądy ideowe, potrafią się porozumieć i podjąć współpracę. Zaskakuje to tym bardziej na uwagę, że impreza była dobrze zorganizowana i przeprowadzona.

Aukcję dzieł sztuki poprzedził ponad godzinny koncert. Niemal 200 osób, które wypełniło niewielką salę gimnastyczną Szkoły Podstawowej nr 9, miało okazję zapoznać się z umiejętnościami uczniów i absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej w Wejherowie. Koncert był wspaniałym przeżyciem dla słuchaczy, w szczególności dla rodziców wykonawców, ale też i dla tych ostatnich, którym przychylna i niekiedy wyrozumiała publiczność nie szczędziła braw. Poziom gry absolwentów - tutaj należałoby podkreślić znakomite wykonanie Etiudy Rewolucyjnej Chopina przez Joannę Ustarbowskią - każe myśleć o porządnej sali koncertowej dla Wejherowa.

Jeśli chodzi o aukcję, to na rzecz funduszu pomocy społecznej swoje dzieła przekazali następujący artyści z Wejherowa: Andrzej Arendt, Anna Fittkau, Maria Kusznir, Zygmunt Leśniewski, Henryk Stankiewicz, Andrzej Świątkiewicz, Franciszek Sychowski, Czesław Tamkun, Maciej Tamkun. Trzeba przyznać, że jak na "pustynię kulturalną" mamy dość liczne grono

czapka niepotrzebna.

Przedstawiciel WKO"S" zabrał głos w dyskusji. Podkreślił pozytywne płynące z ostrej wymogów jakie stawia handlowcom wolna konkurencja i ocenił szanse wygrania walki konkurencyjnej przez "Społem". Spotkał się potem z zarzutem ze strony członków spółdzielni, że ostro nie napiętnował występujących w "Społem" nieprawidłowości. Gościowi nie wypada jednak wpływać na wewnętrzne sprawy gospodarza, zwłaszcza w przypadku małego zainteresowania sprawami spółdzielni jej własnych członków. Zrozumiałe są trudności w otwartym krytykowaniu kierownictwa, ale niska frekwencja w wyborach okręgowych i objawy przed skreśleniem starego kierownictwa w tajnych wyborach są nieuzasadnione.

J.B.

artystów plastyków, choć w większości nie są oni profesjonalistami. Równie liczną reprezentację twórców wystawiła Rumia - jak widać - miasto zaprzyjaźnione.

Najwyższą cenę uzyskała „Kaszubska Czarna Madonna” Leśniewskiego /Wejherowo/ - 600000 zł. Różnica pomiędzy ceną wywoławczą ustaloną na poziomie 50 tys. a uzyskaną sumą, dobrze oddaje ducha aukcji, w której motywami hojności na cele pomocy społecznej towarzyszył motyw rywalizacji. Jeśli chodzi o Kaszubską Czarną Madonnę, wygrał ją Ksiądz Kanonik Żurawski.

W pokonanym polu pozostawiła swoich rywali także Pani Z. Zębała, która zakupiła obrazy olejne Jana Trepczyka z Rumii /„Żuraw” - 360 tys./, oraz Macieja Tamkuna z Wejherowa /„Jakub Wejher”-300 tys./ Do zwycięzców należy także Pan B. Krawczyk, który obraz znanego Wejherowianina Henryka Stankiewicza pt. „Kapliczka nad Cedronem” zakupił za 290 tys zł.

Z pewną satysfakcją możemy odnotować fakt, że członek naszej redakcji Władysław Brzozowski pokonał w licytacji Posła na Sejm RP Piotra Lenza, windując akwarelę Henryka Stankiewicza pt. „Brzeg Morza i Łódzie” z 25 tys. na 130 tys. zł. Dla uniknięcia nieporozumień trzeba zaznaczyć, że Pan Władysław zajmując miejsce z przodu, nie wiedział z kim rywalizuje.

W trakcie licytacji nie obyło się bez ofiar. Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, jeden z dostojnych gości ulegając sugestii innej osoby wszedł do licytacji na poziomie ceny wywoławczej jednego z „dzieł”, nie mając zamiaru go kupić. Chodziło tylko o zachęcenie innych. Ku jego rozpaczy inni chętni się nie znaleźli. Z pewnością jednak może mieć satysfakcję, że wzbogacił fundusz pomocy społecznej WKO „S”.

Dochód z aukcji osiągnął sumę ponad 3,5 mln. zł, która następnego dnia została wpłacona na konto instytucji zajmujących się techniczną stroną pomocy społecznej.

Ponad 2 mln. dla szkół podstawowych prowadzących akcję dożywiania dzieci, oraz 1,5 mln dla Ośrodka Opiekuna Społecznego zajmującego się dożywianiem ubogich dorosłych w barze.

5.04 odbyło się spotkanie przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" z zakładów pracy z Wejherowa i okolic. Na spotkaniu omawiano ewentualność utworzenia w Wejherowie podregionu. W spotkaniu uczestniczył przedstawiciel Zarządu Regionu w Gdańsku p.Stegart, którego zapoznano z problemami KZ m.in. zwolnienia z pracy. Przedstawiciele KZ poinformowali p.Stegarta jakiej pomocy oczekują od ZR.

6.04 odbyło się Walne Zebranie Członków Oddziału Wejherowskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, na którym zwołonym tematem był stosunek oddziału Zrzeszenia do zbliżających się wyborów samorządowych.

7.04 odbyło się Zebranie Członków WKO"S" na którym omawiano stan przygotowań do zbliżających się wyborów samorządowych.

7.04 odbyło się kolejne posiedzenie Rady Porozumienia Komitetów Obywatelskich Miast i Gmin Województwa Gdańskiego, które dotyczyło zasad finansowania kampanii wyborczej i organizacji wyborów.

8.04 w Bydgoszczy odbył się X Ogólnopolski Konkurs Chórów Szkolnych. Złotego Kamertonu, w kategorii chórów szkół podstawowych, zdobył chór szkoły podstawowej z Bolszewa pod dyrekcją Bernadety Benkowskiej.

R.N.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRACA

Liternika - malarza zatrudni
PKS w Wejherowie.

Sprzedam

Mazde 626 sprzedam .
tel. 3-74-95-87

CZY WEJHEROWO ZBANKRUTUJE

Żadna działalność ludzka nie może obyć się bez pieniędzy. Pieniądze są niezbędne do prowadzenia wojny i polityki, do gospodarowania, do leczenia chorych i do bawienia szukających rozrywki. Także całe funkcjonowanie miasta musi być oparte o określone podstawy finansowe.

Tu muszę Czytelników przeprosić: niestety w tym tekście nie da się uniknąć cytowania kilku liczb. Otóż budżet Wejherowa uchwalony przez dotychczasową MRN obejmuje mniej więcej 52 miliardy złotych. Z tej sumy 2/3 miasto zarabia samo. Składają się na to różne podatki od tzw. gospodarki uspołecznionej, razem 23,6 mld złotych, od gospodarki nieuspołecznionej - ok. 5,5 mld i wpłaty i podatki od poszczególnych obywateli 3,6 mld. Razem tych dochodów jest około 33 miliardów złotych.

Jedną trzecią budżetu pokrywa dotacja przyznawana dotychczas według uznania przez władze wojewódzkie - w tym roku - 18 miliardów. Ta dotacja jest bardzo duża, największa w całym województwie. (Dla porównania: Gdynia nie dość, że nie potrzebuje dotacji, to jeszcze oddaje do województwa 2,2% swoich dochodów). Jest jeszcze gorzej: dotacja powinna być większa o około 9,5 mld zł, przede wszystkim na konutyuację tzw. inwestycji towarzyszących rozpoczętych przez EJŻ oraz na zbrojenie terenu pod osiedle Śmiechowo-Północ.

Jak widać nasze miasto zarobi w tym roku tylko nieco ponad połowę pieniędzy potrzebnych mu do życia. Są tacy, co mówią że w związku z ogólnym kryzysem i tego nie uda się zdobyć. Jak będzie - to zależy głównie od sytuacji przedsiębiorstw, a co za tym idzie ich zysków i płaconych przez nie podatków.

A jak to będzie w przyszłości? Rozdział 5 ustawy o samorządzie terytorialnym reguluje sprawy związane z mieniem komunalnym. Co to jest mienie komunalne? Jest to całe mienie należące do miasta, instytucji miejskich i przedsiębiorstw miejskich. W najbliższych dniach Sejm ma uchwalić ustawę pt. „Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym”. Będzie tam szczegółowo wyjaśnione jakie to mienie i jakie przedsiębiorstwa mają należeć do samorządu, czyli do miasta, a jakie pozostaną państwowe. Będzie też określony sposób zmiany właściciela. Nie wiem jakie to będą uregulowania, ale wydaje się oczywiste, że przekształcenia w tej dziedzinie nie odbędą się jednorazowo, natychmiast.

Należy się liczyć z tym, że zmiany potrwać rok lub dwa.

Już więc widać, że dochody z posiadanego mienia komunalnego dziś nie dają się przewidzieć, a ich realna wartość ustabilizuje się za jakiś czas.

Rada miejska będzie na nasze potrzeby dysponowała także innymi źródłami dochodów. Będą to przede wszystkim różne podatki. Ustawa w rozdziale 6 odsyła tą sprawę do innych ustaw - także jeszcze nie uchwalonych. Wiemy jednak z grubsza, zgodnie z tym co zapewniał Balcerowicz, że cały system podatkowy w Polsce będzie się zmieniał w ciągu najbliższych dwóch lat. Z tą zmianą będzie się wiązać okre-

c.d. str. 4

SPOTKANIE W EMAUS cz IV

Roman Brandstaetter

Idę do miasteczka,
Gdzie domy, konie, owce i ludzie
Są do siebie podobni.
Nie ma między nimi żadnych różnic,
Albowiem prostota tego miasteczka
Odbiera stworzeniom i rzeczom
Wszelką rozmaitość.
Wszyscy jednak myślą, płaczą i się modlą.
Nawet kształty ich skrzydeł są identyczne,
Bo sporządził je miejscowy archanioł.
Żaby skaczą jak małe listki i beczą owce.

Idący za mną Podróżny w szerokim kapeluszu
Idź naśladując kroki z moimi
I spytał mnie o powód mojego smutku.

Odpowiedziałem:

"Umarła moja nadzieja. I wielka jest moja rozpacz.
Ludzie są źli, Panie Podróżny,
Ludzie mają wilcze kły i patrzą spode łba,
Są producentami gwoździ, gąbek i octu
I sadzą lasy, które potem ścinają na krzyże.
Twarz człowieka jest ciemna,
Twarz człowieka nie ma dna,
Twarz człowieka jest jaskinią,
Przywalona kamieniem,
W której umarł Bóg.

Któż odwali kamień z twarzy Człowieka?
A potem się okaże, że twarz jest pusta.
Gdzie jest Ten, który zaludniał twarze ludzi?
Gdzie jest Ten, który był mieszkańcem
Ciemnych twarzy
I spowity w białe prześcieradło
Spoczywa w obłokach nardu, mirry i olejków?
Wchodzę w twarze ludzi jak w pieczarę,
Ale w ich twarzach nie ma Boga.
Nie ma... Nie ma...
Ciemna jest twarz mojego brata,
Ciemna, Panie Podróżny, ciemna".

A na to Pan Podróżny zaśpiewał na nutę
Spełnionych owoców:

"Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił
I czemu moja skarga jest bez echa?
Jestem robak, nie człowiek,
Jestem pośmiewisko ludzi i wzgarda pospółstwa.
Wszyscy, co patrzą na mnie, urągają mi,
Krzywią usta jak na obrazie piekielnego mistrza,
Potrzęsają drewnianymi głowami
I wołają: zaufał Bogu, niech go Bóg ratuje,
Niech ocali swojego ulubieńca,
Tego pasterza piwnic, kanałów, katakumb
I zaszczurzonych podziemi,
Gwizdzących litanie! Niech go ratuje!
Otoczyła mnie gromada cielców,
Obległy mnie bryły wołowego mięsa,
Zamknął się dokoła mnie pierścień
Piejących kogutów,

Więc jestem wodą przeciekającą
Przez palce i kopcem kości.
Przekłuli moje rękę i nogi,
Uczynili rachunek moich kości
I oglądali moje cierpienie,
A potem rozdzielili moje szaty
I o moją suknię, podartą suknię,
I o moje sandały,
Dziurawe, wykrzywione sandały,
Miotali los.

Zasadziłem nowe wschody i zachody słońca
I nowe prawa moralne,
Które jak drzewa eukaliptusowe
Osuszą bagnistą ziemię. Mówię ci,
Z grobów pamięci wstaną odeszłe postacie,
Bo przeszłość, teraźniejszość i przyszłość nie giną,
Ale trwają jak ogromne katedry czasu.
Wprawdzie oprawcy
Zdarli z nich szaty i ubiczowali ich nagie ciała,
Ale nie zdołali wyrwać z ich zaciśniętych szczęk
Mojego imienia, które jest jak olejek
Rozlany na dłoni.
Dtwieram moją krew jak drzewi
I proszę: Wejdźcie do jej wnętrza".

Czy Wejherowo

c.d. str. 3

ślenie, które z podatków należą się gminie (miastu), a które budżetowi centralnemu (rządowi). Dlatego też nie potrafilibym dziś obliczyć czy skorzystałoby jako miasto na tej zmianie, czy straciłoby. Wiem tylko, że projektowany system ma być bardziej logiczny i uczciwszy.

Na całym świecie samorządy z trudnością zarabiają na swoje potrzeby. Tu właśnie zaczyna się rola rządu. Ołóż zgodnie z ustawą samorządowy budżet centralny ma przekazywać gminom tak zwane subwencje wyrównawcze. Nie będzie tak jak dotychczas, że dotacja zależała od dobrej lub złej woli władz wojewódzkich i zaradności naczelnika gminy. Ma to być obiektywny system wspomagający gminy i miasta, które nie są w stanie osiągnąć samowystarczalności nie ze swojej winy. Będzie jeszcze drugi rodzaj dotacji: jeżeli rząd lub wojewoda zleca miastu wykonywanie jakichś dodatkowych zadań, to muszą dostarczyć na ten cel środki.

Miasto może mieć jeszcze inne źródła dochodów:

- ze spadków i darowizn uczynionych na jego rzecz,
 - z zaciąganych przez Radę kredytów,
 - z samoopodatkowania się mieszkańców (wymagane jest tu referendum!).
- Wydaje się jednak, że te dochody będą stanowiły najwyżej kilka procent dochodów ogólnych. Trzeba też pamiętać, że każdy kredyt musi być prędzej czy później spłacony i to z procentem.

Z tego co napisałem powyżej wynika po pierwsze, że dziś jeszcze nie wiemy jakimi pieniędzmi będzie dysponować w przyszłości miasto. Pewne jest tylko, że w najbliższym czasie trwać będzie w tej dziedzinie cały proces zmian.

Po drugie, wydaje się, że trudno liczyć na jakiś wyraźny automatyczny wzrost naszej zamożności. Raczej grozi nam ograniczenie dotacji.

Czy zatem grozi nam bankructwo? Może jednak nie. Przede wszystkim należy uporządkować sprawy dotacji. Wejherowo obsługuje także okolice gminy. Przykładem może być ZOZ, do którego należy około 150 tysięcy ludzi. Oznacza to w przybliżeniu, że około 14 miliardów złotych wydawane jest na potrzeby nie Wejherowa, a jego okolicy. Podobnie jest z wydatkami w niektórych innych dziedzinach życia. Wydaje się to nieuniknione - należy jednak mieć świadomość, że jest to podstawą do otrzymania przez miasto subwencji wyrównawczej, o której pisałem wcześniej. Ta subwencja mogłaby zresztą być kierowana wprost do gmin okolicznych, które rozliczałyby się z Wejherowem na drodze umów dwustronnych.

Niezwykle ważną dziedziną będzie czynienie mądrych oszczędności. Nie chodzi mi o to, żeby każdemu „obciąć” na przykład 15% wydatków. Takie „cięcie”, na przykład w dziedzinie kultury, dałoby groźne oszczędności dla miasta, a może spowodować kompletne jej zniszczenie. Oszczędności trzeba więc szukać tam gdzie wydatki są największe. Pozwól sobie podać dwa takie przykłady. Dotacje do wywozu śmieci, konserwacji zieleni, zaopatrzenia w wodę i centralnego ogrzewania wynoszą trzy i ćwierć miliarda złotych. Udział miasta w kosztach komunikacji miejskiej, prawie 3 miliardy. Gdyby dzięki oszczędnościom w obu tych dziedzinach dało się dotacje zmniejszyć tylko o 10%, to zaoszczędzone kwoty sfinansowałyby na przykład potroje-

c.d. str. 6

POLSKIE ZMARTWYCHWSTANIE

Wielką nadzieję w przechodzeniu do demokracji pokłada się w prawie. Stąd ogromny wysiłek prawników, by przywrócić prawo, które istniało fragmentarycznie, albo stanowiło wręcz bezprawie. Do tej pory było tak, że kto starał się żyć w zgodzie ze swoim sumieniem, najczęściej ponosił konsekwencje prawne. Tak żyjąc miłośnicy swobodnie poruszając się po Polsce byli zasadniczo niewolnikami własnych sumień i takich, którzy siedząc w więzieniach, w ukryciu, albo będąc nieustannie zastraszani i ocenzurowywani byli prawdziwie wolnymi obywatelami. To dzięki nim teraz trwają usilne starania o przywrócenie prawa w naszej Ojczyźnie i stworzenie kraju praworządnego. Błędem jednak jest traktowanie prawa pisanego jako najwyższej zasady współżycia między ludźmi. Ponad tym prawem jest miłość, braterstwo, godność osobista. Papież Pius XI w encyklice „Mit brennender-Sorge” z 1937r. nauczał, że „sumiennie przestrzeganie dziesięciorga przykazań Bożych... będących jedynie przepisami wykonawczymi zasad ewangelicznych / a nie szczytem moralnym człowieka/ jest dla każdej jednostki niezrównaną szkołą systematycznego wychowania samego siebie, łączyzny moralnej i charakteru...”

Forma nakazowa prawa to niewybaczalny błąd, który czyni z człowieka niewolnika. Dlatego samo prawo choćby najlepiej regulowało stosunki międzyludzkie, cudu nie zdziała. Złe prawo może zabić to co tak bardzo ludzkie w człowieku, a więc miłość. Ona to powinna być podstawą wszelkich związków międzyludzkich. Miłość nie jest pisaną literą prawa, lecz promieniuje z Ducha. Miłość i prawo w stosunku do siebie nie mogą być sprzeczne, muszą uzupełniać a nie wykluczać. Papież Pius XII w „Przemówieniu wigilijnym” w 1942 r. głosił: „I w miłości i w prawie, które są promieniowaniem tego samego ducha Bożego, spoczywa program i gwarancja chroniąca godność ducha ludzkiego, one to wzajemnie się uzupełniają, współdziałają ze sobą, pobudzają nawzajem,

wspierają, podają sobie dłoń na drodze zgody o pokój. Podziw należy prawo wyróżniającą drogą miłości, miłość budził twardeści prawa i je wysubtelnia. Razem doprowadzają życie ludzkie do takiej atmosfery społecznej, w której nawet wśród ziemskich niedomagań, przeszkód i trudności staje się możliwe braterskie współzycie”.

Nie oznacza to, że prawym może być tylko chrześcijanin. Zarówno wierzący jak i niewierzący powinni postępować zgodnie ze swoim sumieniem, z tym, że to co jedni nazywają prawem Bożym, dla drugich jest prawem naturalnym.

Cóż więc czynić? To samo pytanie stawiał tłumy Janowi Chrzcicielowi, gdy udzielał chrztu w Jordanie. „On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech tak samo uczyni. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest i pytali Go; Nauczycielu co mamy uczynić? On im odpowiadał: nie pobierajcie więcej ponad to, ile wam wyznaczone. Pytali go też żołnierze: - a my co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie zneuczajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz przepuszczajcie na swoim żołdzie”.

Św. Jan nikomu nie zabraniał chrztu św., chrztu nawrócenia. I dzisiaj nikomu nie wzbrania się uczestniczenia w przemianach demokratycznych, które jest naszym Polskim Zmartwychwstaniem.

W zakonie obowiązują zasadą, że gdy ktoś wstępuje do wspólnoty, to choćby był uczonym, albo „wysoko postawionym” i mądrym, nie od razu staje się kimś ważnym, lecz zaczyna od zamiatania podłóg i klasztorowego podwórza. Podobnie jeżeli ktoś decyduje się na demokratyczną szkołę życia, to nie znaczy, że będąc „kimś ważnym” w szkole socjalistycznej teraz też należy mu się podobne miejsce. Musi zacząć od zamiatania podłóg, by mógł wydać owoce swego nawrócenia.

Ks. Daniel

WYBORY 1990

ZARZĄDZENIE WYBORÓW

Wybory zarządził Premier na 27 maja. On też powołał na państwowego komisarza wyborczego senatora J. Stępnia, który z kolei powoła wojewódzkich komisarzy wyborczych nie później niż do 2 IV.

OKRĘGI, OBWODY, KOMISJE WYBORCZE

Do 6 IV wojewódzki komisarz wyborczy ogłosił ilu radnych wybieramy w Wejherowie. Z ustawy wynika, że będzie ich 32. Do 12 IV woj. komisarz wyborczy, na wniosek dotychczasowego Prezydium MRN ustali liczbę i granice okręgów wyborczych w Wejherowie i ilość mandatów w tych okręgach. Prez. MRN proponuje podział Wejherowa na 5 okręgów, mniej więcej tak:

- I. dz. przemysłowa, Os. Chopina, Kapino Dln.5 radnych
- II. Os. Kaszubskie.....10 radnych
- III Śmiechowo, Staszica5 radnych
- IV Śródmieście.....6 radnych
- V Harcerska, 1000-Lecia, Ściegiennego6 radnych

/Oczywiście są to tylko orientacyjne dane. Pamiętaj przy tym należy, że radni są przedstawicielami całego Wejherowa, a nie tylko okręgu, w którym kandydują! Do 12 IV woj. komisarz wyborczy powoła na wniosek Prezydium MRN Miejską Komisję Wyborczą, w składzie 9 do 17 osób.

Będą w niej także osoby zaproponowane przez „Solidarność”.

Do 22 IV Miejska Komisja Wyborcza, na wniosek Prezydium MRN, podzieli Wejherowo na obwody głosowania, wyznaczy lokale i powoła obwodowe komisje wyborcze. W skład tych komisji wchodzi 7 do 11 członków, proponujemy do nich także przedstawicieli „Solidarności”. Zaproponujemy podział 16 obwodów, taki, jak w 1989 roku, bo ludzie się już przyzwyczaili. /Z ordynacji wynika, że nie będzie obwodów zamkniętych - wojsko, szpital, dom opieki społecznej/.

W skład komisji wyborczych mogą wchodzić tylko wyborcy zamieszkałi stałe w Wejherowie. Mogą oni uzyskać urlop bezpłatny i zwrot utraconych zarobków oraz przepi-sowe diety.

ZGLASZANIE KANDYDATÓW

Kandydować może KAŻDY obywatel polski, który do dnia wyborów ukończył 18 lat i nie jest ubezwłasnowolniony lub pozbawiony praw publicznych. Trzeba jednak na stałe mieszkać w Wejherowie /zameldowanie stałe/.

Każda organizacja może zgłosić w poszczególnych okręgach listy kandydatów obejmujące nie więcej niż jest mandatów. Listy mogą zgłaszać także grupy obywateli.

c.d. str. 6

OD I DO REDAKCJI

DOBROWOLNA AKCJA PRZYMUSOWA

Pewnego dnia marca 1990r. dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, zainicjował wśród nauczycieli tej szkoły akcję dobrowolnych datków na sztandar Wejherowski oddziału tegoż Zrzeszenia. Do akcji tej zostały włączone również dzieci tej szkoły, po 200 zł od ucznia. Zbiórką tych pieniędzy zajmują się wychowawcy klas i wpłacają je do Sekretariatu tej szkoły. Akcja fajna, pewnie potrzebna - ale co z tego miały dzieci?

Mają tego. Po tygodniu, widocznie był to koniec zbiórki pieniędzy, w pokoju nauczycielskim na gazetce pojawiła się notatka. Treścią jej nie było bynajmniej ile pieniędzy Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie zebrało pieniędzy, lecz na liście zostali wypisani nauczyciele, którzy nie wpłacili na sztandar. Żeby to było bardziej widoczne, nazwiska tych osób zostały zaznaczone czerwonym kółkiem. Między innymi było tam i moje nazwisko. Wydaje mi się, że w tym wypadku nie była to akcja dobrowolna lecz przymusowa, przypominająca różne cegiełki z poprzedniej epoki, nie przynosząca zaszczytu ani Zrzeszeniu, ani jej inicjatorowi. Po interwencji jednej z koleżanek, (której nazwisko tej widniało na tej liście) ta notatka zniknęła bez śladu. Inicjator tej zaszczepionej skądinąd akcji nie wytłumaczył nikomu z nas, co nim kierowało, nie przeprosił koleżanek, które poczuły się dyskryminowane tego rodzaju metodami pracy inicjatora akcji.

Nauczycielka Szkoły

Podstawowej nr 5

w Wejherowie

(nazwisko i adres znane redakcji)

Szanowna Pani kilku członków redakcji należy do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i uważa, że metoda przeprowadzenia w/w akcji szkodzi tylko dobremu imieniu tegoż Zrzeszenia. Mamy nadzieję, że całą sprawą zainteresuje się Zarząd Zrzeszenia i wyjaśni tę sprawę.

Redakcja

Cieszę się ogromnie z możliwości czytania Waszego pisma. Ja, cichy, szary obywatel kochanego miasta Wejherowa wiem wreszcie co nieco o gorącym tygłu zmagania z pokonaniem "starego" w naszym mieście. Do mojej "sypialni" wpada wreszcie niktły jeszcze promyk światła niosący wieści o tym, że Wejherowo ożywa, że coś się w nim dzieje. Może w końcu swoje życie zaczną porównywać nie do papieru toaletowego (długie, szare i do d.), ale choćby do gazetowego (twarde, szorstkie, ale i ciekawe).

Wiem, jak trudno tworzy się gazetę. W czasie ostatniej wojny miałem możliwość brać udział w tym, by światło dzienne mogła oglądać prasa "Solidarności". Niedaleko, w domu mojej Matki w Bolszewie przez prawie rok stanu wojennego znajdowała się powielarnia wydawców "Drugiej Krajówki". Przyjmijcie, proszę, moje słowa uznania.

Nie znam się na polityce. Nie jestem dziennikarzem. Jestem stojącym z boku konsumentem życia, tego jednego, które zostało mi przez Boga dane. Cieszę się, że

Po zapoznaniu się z treścią artykułu - sprawozdania p. Radosława Kamińskiego z jubileuszowego koncertu Chóru "CANTORES VEIHEROVIENSES" p.t. "Róża na pustyni" /WW nr 13 z dnia 5.03.90r./, oceniam wysoko zamierzone cele tego artykułu w sferze udowodnienia naszemu społeczeństwu, że Wejherowo nie jest pustynią kulturalną. Chwała autorowi za to. Natomiast do części sprawozdania miałbym pewne zastrzeżenia, mianowicie: wśród delegacji biorących udział w uroczystym koncercie i składaniu życzeń jubilatowi była również obecna delegacja chóru męskiego "HARMONIA" z Wejherowa co zostało pominięte w artykule i prostuję to gwoździ sprawozdawczej ścisłości.

Przy tej okazji chciałbym nadmienić, że "HARMONIA" istnieje od 1920r. i jest najstarszym męskim zespołem Okręgu Kaszubskiego. W grudniu b.r. obchodzić będzie 70-lecie swego istnienia i z tego powodu ma słuszny powód do dumy. Zespół zawsze wykazywał karność organiza-

są ludzie pragnący, by było mi tu dobrze. Czasem zażęknę za Krakowem, w którym spędziłem najpiękniejsze lata mojego życia, za zintegrowanym środowiskiem - a raczej: różnorodnym środowiskami ludzi. Brakuje tylko jednego: uśmiechu ludzkich twarzy na ulicach. Myślę, że czas skończyć okres bitewny, czas już zacząć żyć, cieszyć się życiem.

Chciałbym zobaczyć właścicieli posesji gorączkowo zabiegających o prymat w konkursie na naj...
- najładniejszy dom
- najładniejsze ogrodzenie
- najlepszego sąsiada
- najlepszy sklep itd.itp.

Chciałbym słyszeć słowa zachwytu swoich gości: jak tu u was pięknie, czysto, pachnąco, bogato... Przewodnia idea "Solidarności" to powrót do życia normalnego, a nie walka z "komuną" - choć często można to utożsamiać. Chcę zapewnić Pana Jana Kowalskiego, że Jego uwaga o istnieniu u "nich" ludzi miastu potrzebnych, przez nikogo, chyba, nie zostanie odczytana tak, jak się obawia. Trzeba zdobyć się na odwagę i w każdym człowieku zobaczyć jego dobrą stronę. Potępienie w czambuł nie załatwi niczego.

Nikt nie ma monopolu - poza Panem Bogiem - na stuprocentową rację. Jeśli komuś z Państwa będzie się kiedykolwiek wydawało, że takową posiada, odsyłam do mota książki Czesława Miłosza "Zniewolony umysł" - dla ścisłości, chodzi mi o opinię Starego Żyda z Podkarpacka.

Druhu phm - Ryszardzie! Proszę, nie obrażaj się tak kategorycznie na określenie "dezertery". To powinno być dla Ciebie komplement. Nie uzdrawia się kłepskiej armii. Kłepską armię się opuszcza - a więc dezertuje się. Niewielu było "szaleńców", takich jak dh Bogdan Miśzka organizujących (za mojej pamięci) dwukrotnie w czasie stanu wojennego imprezy na orientację, które kończyły się Mszą świętą w kościele O.O. Pijarów w Bolszewie. Myślę, że "Cedron", jak również sprzęt na lato zgromadzony przez Hufiec Wejherowski jest także dla Twoich harcerzy. Dlaczego Twój "szaleńrek" jest zimny? Nie krzycz o swojej dobrej opinii - twórz ją! Ogrzej "waszą harcówkę"! Jako dobry harcerz wiesz przecież, że istnieje na to kilka sposobów! Czujmy!

Z pozdrowieniem serdecznym i z wyrazami szacunku - jesteście czytani

phm Justyn Baranowski

cyjną i wielki zapal do pracy w służbie polskiej i kaszubskiej pieśni choralnej. "HARMONII" nigdy nie brakowało na zjazdach śpiewających i wszędzie otrzymywała wysoką punktację za swe artystyczne produkcje. Akcja upowszechniania kultury muzycznej i troska, aby polska i kaszubska pieśń rozbrzmiewała przy każdej okazji, jako najlepszy środek wychowania estetycznego, zasługują na miano patriotycznej i obywatelskiej działalności.

Na koniec zwracam się z apelem do mężczyzn z odpowiednimi warunkami słuchowymi i głosowymi, by zechcieli wstąpić w nasze szeregi, zgodnie z hasłem: "Wstąp śmiało tam, gdzie pieśń rozbrzmiewa, bo zły człowiek nie śpiewa." Próby chóru odbywają się w każdy piątek o godz. 18.30 w świetlicy PSS "Zgoda" przy ul. Sienkiewicza.

Prezes Chóru "HARMONIA"
Roman Borkowski

Szanowna Redakcjo!

Z przykrością, zdumieniem i niesmakiem zauważyłem, iż w numerze 13 (nomen omen?) Waszego pisma powiało zażęchłym zaduchem stalinizmu. Mam na myśli rubrykę "Ciekawostki" i notkę nt. milicjantów. Nigdy nie przypuszczałem, że kiedykolwiek będę bronił b. funkcjonariuszy MO (zawsze uważałem bolszewicką rewolucję i jej skutki za tragiczną pomyłkę historii; nigdy nie należałem do żadnego PZPRu, SZMPu, SZSPu, PRONU czy PAXu), ale na to wygląda; w rzeczywistości bronię jednak naszą wewnętrzną wolność, gdyż jest ona zagrożona - i to przez nas samych.

Jeśli panowie ci (nie znam ich w ogóle!) popełnili jakieś przestępstwo (np. skatowali kogoś) - od tego jest prokuratura, jeśli są niedouczeni (np. ukończyli tylko WUML) - od tego jest kuratorium; publiczne piętnowanie nie jest chyba metodą stosowaną w Europie, do której tak tęsknimy? Curiosum jest prośba redakcji o kolejne donosy! To przypomina najgorsze praktyki nawet nie lat 70, ale 50 (patrz ankieta nt. rodziców z "Dreszczy" Marczewskiego)! Czy następnym krokiem będzie publikowanie fotografii i adresów?...

W krypcie wawelskiej, gdzie spoczywa Wskrzesciciel Niepodległej, widnieje jego sentencja, iż największą klęską jest zwyciężyć - i spocząć na laurach. Ale społeczeństwu naszemu grozi klęska straszliwsza: pokonanie komunizmu - z przejęciem jego metod i mentalności (patrz Rumunia). Wielki bard (a jednocześnie bezkompromisowy oskarżyciel totalitaryzmu) Jacek Kaczmarski śpiewał nie tylko o tym, że "mury runą", lecz także modlił się: "chroń nas od nienawiści, od pogardy zbaw nas Panie!". I takie chyba powinno być motto wszystkich uczliwych i świątliwych obywateli Rzeczypospolitej...

z wyrazami szacunku
Jan Plata - Przechlewski
Wejherowo

P.S. Z kolei z wielkim zainteresowaniem zapoznałem się z тезami felietonu p. Jana Kowalskiego "Polityka za 3 grosze". Autorowi gratuluję zdrowego rozsądku i... odwagi.

/ Ciekawe, czy wydrukujecie ten list? Jeżeli tak - to bardzo proszę: bez skrótów! Jeżeli nie - przedyskutujcie w redakcji moje zarzuty i obawy./

Czy Wejherowo

c.d. ze str. 4

nie funduszy na kulturę, sport i rekreację i jeszcze dąłoby się zwiększyć zakres remontu wszystkich ulic o połowę.

Jak powiedziałem oszczędności muszą być mądre. Zadaniem nowych władz miejskich będzie znalezienie takich mądrych sposobów oszczędzania. Nie wyobrażam sobie, że można było zrezygnować z jakichkolwiek rozpoczętych inwestycji, ograniczyć remonty, zawęzić działalność służb komunalnych. Wszyscy wiemy, że już są w tych dziedzinach braki. A więc trzeba szukać sposobów, aby ROBIĆ TO SAMO, LECZ TANIEJ, SPRAWNIEJ, EFEKTYW- NIEJ.

Te same problemy będą rozwiązywać wszystkie gminy miejskie i wiejskie w Polsce. Logika reform Balcerowicza jest taka, by wszystkie sfery życia publicznego funkcjonowały na rozsądnych i zdrowych zasadach. Trzeba do tego bardzo wiele wysiłku, zarówno rządu jak i rad gminnych, a także zwykłych obywateli, nas wszystkich. Wybór nowych rad, wejście w życie nowych ustaw, to pierwszy krok na długiej drodze. Nie wystarczy bowiem zmienić prawo, nie wystarczy wymienić ludzi. Konieczna jest także zmiana sposobu myślenia nas wszystkich.

Oto bowiem kończy się czas kiedy „dobra, mądra władza” dawała komu chciała, to co uznawała za stosowne. Od dziś każdy będzie miał to, co umie sobie wypracować.

A Wejherowo przy tym nie musi „zban- krutować”.

Andrzej Remiszewski

WYBORY

c.d. ze str. 4

ii, np. komitety obywatelskie. Kandydować wolno tylko w jednym okręgu i tylko z jednej listy. Kandydat musi złożyć oświadczenie na piśmie o zgodzie na kandydowanie.

Zgłoszenie listy musi być podpisane przez co najmniej 150 wyborców zamieszka- lych na terenie danego okręgu wyborczego. Pierwsi trzej na liście podpisów wyznacza- ją tzw. pełnomocnika listy, który do 27 IV zgłasza ją w Miejskiej Komisji Wybor- czej. Pełnomocnik ten, może żądać aby lista została oznaczona nazwą organizacji ją popierającej. Tak samo przy nazwiskach kandydatów mogą być umieszczone ozna- czenia.

Jeżeli zgłoszenie ma wady, to Miejska Kom- isja Wyborcza wzywa do ich usunięcia w ciągu trzech dni.

Może być zgłoszona dowolna ilość list, przez dowolną liczbę organizacji. Jeżeli w jakimś okręgu zostanie zgłoszona tylko jedna lista, to Miejska Komisja Wyborcza przedłuża okres zgłoszeń o 5 dni. Pełno- mocnicy mogą wyznaczyć mężów zaufania, podobnie jak w poprzednich wyborach.

KAMPANIA WYBORCZA

W czasie kampanii nie obowiązują ograni- czenia wynikające z prawa o zgromadze- niach - można organizować spotkania przed- wyborcze bez osobnej zgody władz. Wszystkie plakaty, ulotki, napisy, jeżeli są podpisane, podlegają ochronie prawnej - nie wolno ich niszczyć, zaklejać itp. Informacje nieprawdziwe, podane w czasie kampanii, mogą być sprostowane na mocy postanowienia sądu, który rozstrzyga sprawę w ciągu 24 godzin.

W dniu wyborów nie wolno prowadzić kam- panii wyborczej ani żadnej agitacji. Finansowanie kampanii jest jawne, trzeba się rozliczyć przed wojewódzkim komisa- rzem wyborczym do 27 lipca.

SPORT

LZS Choczewo-Gryf Wejherowo 1:1 (1:0)

Zespół gryfa wystąpił w następującym skła- dzie: Brauer Lech-Melior Adrian, Tułodzie- cki Jarosław, Sirocki Roman, Lemke Krzy- sztof-Nalepa Ryszard, Treder Grzegorz, Łaga Piotr (60min. Woźniak), Czeszewski Sebastian-Treder Janusz (45min. Arendt), Baranowski Wojciech. Bramkę dla naszego zespołu zdobył głową P. Łaga.

Po meczu trener powiedział: Pierwsza połowa w wykonaniu naszego zespołu była słaba, gdyż były słabe krycie i małe zaangażowanie. Na drugą połowę wysłał odmienioną drużyną - zaangażowaną w walkę na całym boisku i skuteczniejszą, co dało efekt w postaci bramki. Na wyróż- nienie za grę w tym meczu zasługuje Jarosław Tułodziecki - obrońca. Główny rywal Gryfa do awansu Cartusia zremisowała swój mecz 1:1 z Kaliską.

Gryf Wejherowo-Stocznioelec Gdańsk 0:3

Mecz w Pucharze Polski przegrany przez nasz zespół po ciekawym i emocjonującym meczu. Przegrywając ten mecz Gryf po- zegnał się z tą edycją Pucharu Polski. Mecz oglądało ok. 500 widzów.

Nasz zespół wystąpił w następującym skła- dzie: Brauer-Sirocki, Tułodziecki, Magulski- -Lemke, Zawadzki (45min. Arendt), Treder G. Łaga, Czeszewski (60min. Woźniak)-Nalepa, Baranowski.

opr. W. Z.

nowiska drugiego jej nie mają z powodu braku pieniędzy. Co więcej, ci ostatni czują się zagrożeni przez pierwszych.

Przy każdym z tych dwóch stanowisk można by postawić znak zapytania, np. Ilu chętnych należy się spodziewać do wzięcia udziału w przetargu, kto ostatecznie byłby udziałowcem spółki, czy udało by się zgro- madzić wystarczający kapitał itp.

Mimo znaków zapytania bliższe jest mi stanowisko pierwsze, gdyż prowadzi ono do ostrzejszej walki o klienta, a co za tym idzie, lepszego zaspokojenia potrzeb miesz- kańców miasta i pełniejszej kasy miejskiej. To ostatnie pod warunkiem, że znalazłby się sposób na znaczne ograniczenie oszustw podatkowych. „Pierwsi” proponując ostrzej- szą konkurencję prawdopodobnie czują, że mają szansę ją wygrać.

Przeciwnicy stanowiska pierwszego czę- sto obawiają się zamiany wszystkich wej- herowskich sklepów na „butiki”. Założmy, że rzeczywiście w Wejherowie jedynymi skle- pami są „butiki”. Jeżeli właściciele tych sklepów nie bankrutowali by i nie próbowa- liby zrobić lepszego interesu w innej branży to oznaczyłoby, że wszyscy mieszkańcy miasta są zamożni, a jedyną ich potrzebą są ciuchy. Wiadomo jednak jak zamożni są Wejherowianie i że potrzeby ich są rozma- te. Handlowiec, który ryzykuje własnymi pieniędzmi inwestując w jakąś branżę wie o tym nawet lepiej od nas i od wszystkich decydentów. Jeżeli w wyniku powszechno- go przetargu na sklepy i swobodnym wybo- rze branż pojawiłoby się u nas o kilka „bu- tików” więcej, to liczba tych, które nie zbankrutują ani się nie przebranżowia bę- dzie dokładnie odpowiadała potrzebom i mo- żliwościom finansowym mieszkańców, czy- li popytowi.

Jerzy Bałka

SPÓR O HANDEL

Handel odgrywa ważną rolę w gospodarce, szczególnie w gospodarce dotkniętej kryzysem. Żle działający handel dotkli- wiej doskwiera społeczeństwu niż kulejąca produkcja. Sprawy handel dociera do wszystkich zasobów osiągalnych w kraju i nie boi się importu. To on napędza pro- dukcję, wskazuje jej kierunek i rozmiar.

Handel wpływa na zaspokojenie po- trzeb mieszkańców bezpośrednio i pośred- nio poprzez napełnianie kasy miejskiej pod- atkami, czynszami itp. Wpływy pochodzą- ce z placówek handlowych stanowią znaczną pozycję w budżecie miasta.

Co do tego, że takie olbrzymy jak SPOLEM czy WPHW powinny się znacz- nie skurczyć lub w ogóle zniknąć - wszy-scy są zgodni. Przyznają to także obecne władze miasta. „SPOLEM” zaczęło się już kurczyć i w tym roku nie podlega już Gdańskowi, a tym bardziej Warszawie.

Decyzja Wojewody w sprawie WPHW będzie znana już po ukazaniu się niniej- szego numeru WW. Natomiast na temat, czym się powinny zakończyć przemiany w handlu zdania są podzielone. Szczególnie ostre różnice zdań występują między kie- rownictwem Wejherowskiego Oddziału WPHW a niektórymi byłymi jego agentami. W up- rószeniu można stanowiska spierających się stron przedstawić następująco:

Stanowisko Pierwsze

Miasto powinno wystawić wszystkie pla- cówki handlowe na przetarg, o ile tylko

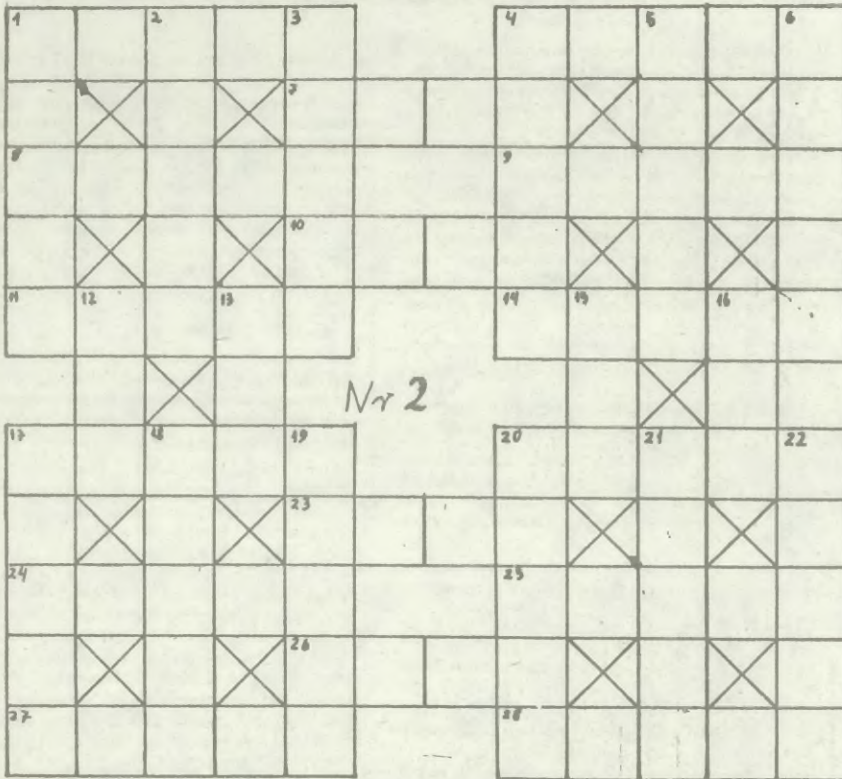
lokal handlowy należy do skarbu państwa. Samodzielne prywatne sklepy mogą póź- niej dobrowolnie się łączyć we wspólną firmę, o ile będzie się to im opłacało. W zasadzie jednak prywatny rozdrobniony handel działa lepiej. Przetarg miałby doty- czyć nie kupna sklepu, ale wysokości czynszu dzierżawnego. Należy dokonać go jednocześnie na większość sklepów, aby uniknąć wygórowanej stawki czynszu wiążącej się z ryzykiem bankructwa. Aby uniknąć zamieszania wywołanego jedno- czesną zmianą zbyt wielkiej liczby użyt- kowników sklepów, należy wyznaczyć od- powiednio długi czas przekazywania skle- pu nowemu użytkownikowi, np. 3 miesią- ce.

Stanowisko Drugie

Najlepszym wyjściem, zarówno dla mia- sta jak i dla pracowników WPHW, jest utworzenie spółki ze znaczącym udziałem miasta i ewentualnymi innymi zaintereso- wanymi stronami, np. producentami. W sklepach tej spółki będzie taniej niż u pry- waciarzy, gdyż ci zawsze byli znani z dro- żyzny. Czynszu dzierżawnego nie powinno się ustalać w drodze przetargu, a admi- nistracyjnie, przy czym czynsz z jednego metra kwadratowego powinien być taki sam dla wszystkich sklepów.

Tak się składa - że handlowcy zajmu- jący stanowisko pierwsze mają szansę na przejęcie innych sklepów, a zwolennicy sta-

KRZYŻÓWKA



Nr 2

Poziomo

Pionowo

1/poeta z Kielna 4/przedwojenny właściciel wejherowskiej drukarni 7/muzułmański władca 8/imię pierwszego właściciela Wejherowa z rodziny Keyserlingów 9/położenie bez wyjścia 11/opiekunka poezji lir. 14/włoska potrawa ludowa 17/istotna informacja dotycząca mapy 20/bagier (pogiębiarka) 23/przymierze, koalicja państw 24/okrycie damskie 25/średniowieczna pieśń kościelna 26/nadrzewny ssak drapieżny 27/rzeka w Etiopii 28/policjant z ekranu

1/córka Tantalosa 2/miasto w NRD 3/feudum 4/opiekuńczy skrzet, którego figurki ustawiali Grecy w winnicach 5/kamień symbolizujący wierność 6/zatoka morza Bałtyckiego 12/polska piosenkarka sprzed lat 13/trójcy pierwiastek chemiczny 15/pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 39 16/miasto, jezioro, kanton w Szwajcarii 17/szlachecka ryba 18/jedna z elektrod 19/likier na spirytusie, destylatu kminkowego, cukru i wody 20/nazwisko znanych braci bokserów z Wejherowa 21/dzieli się na właściciwy, Mongolski i Gobijski 22/chłop a jeszcze romantyk

Termin nadsyłania zgłoszeń mija 29.04. Wśród osób, które nadesłają prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy książkę Jana Nowaka-Jeziorańskiego "Wojna w eterze".

Wpłaty na fundusz charytatywny

Pracownicy ZSO w W-wie	127.500 zł
Uczniowie Liceum dla pr.	270.700 zł
Terenowa Straż Pożarna	160.100 zł
członkowie ZHR	25.000 zł
członkowie Kolegium	160.100 zł
K.Pawlak	5.000 zł
J.Jareczko-Pacek	5.000 zł
E.Marmołowska	1.000 zł
H.Pończyński	1.000 zł
Milewczuk B.	2.000 zł
J.Włodarczyk	500 zł
K.Zaborowski	1.000 zł
W.Kostrzewski	1.000 zł
J.Skrzyński	5.000 zł
P.Czajka	2.000 zł
J.Pobrzecki	2.000 zł
E.Bładowska	2.000 zł
H.Patelczyk	2.000 zł
N.Figlarak	5.000 zł
W.Kania	5.000 zł
K.Pohl	5.000 zł
A.Rosengatt	2.000 zł
E.Latoś	5.000 zł
M.Chmielewska	20.000 zł
K.Błaszke	5.000 zł
N.Stasińska	2.000 zł
M.Szymoniak	2.000 zł
E.Walkusz	2.000 zł
A.Priebe	2.000 zł
Z.Balcerak	2.000 zł
A.Baranow	2.000 zł
S.Stępnicki	2.000 zł
K.Pysz	2.000 zł
W.Kuczarski	5.000 zł
E.Jaśkiewicz	1.000 zł
M.Rudnik	2.000 zł
A.Królikowski	5.000 zł
A.Bałka	4.000 zł
W.Kurowska	1.000 zł
F.Guczek	1.000 zł
M.Huńko	20.000 zł
A.Miotk	1.000 zł
J.Sumińska	5.000 zł
I.Hoge	1.000 zł
H.Gujska	1.000 zł
I.Okrój	4.000 zł
A.Kokosza	5.000 zł
M.Teclaw	1.000 zł
J.Petrykowski	5.000 zł
N.Szotrowski	1.000 zł
M.Rek	15.000 zł
M.Tamkun	15.000 zł
A.Bargel	5.000 zł
M.Praiss	2.000 zł
M.Ziółkowska	5.000 zł
B.Labuda	5.000 zł

Wpłaty na Wejherowskie Widnokreśli

p.Elandt	5.000 zł
p.Wyrostkiewicz	25.000 zł



Biurowo Poselskie czynne:
pn 9.00-11.00 i 16.00-18.00
wt 12.00-14.00 i 16.00-18.00
śr 12.00-14.00 i 16.00-18.00
cz 10.30-12.30 i 16.00-18.00
pt 10.30-12.30 i 16.00-18.00

Ogłaszając się w "Wejherowskich Widnokreślach" nie stracił

Cena ogłoszenia 500 zł za słowo
Cena reklamy 1000 zł za 1 cm²

I Tobie się opłaci!

TREŚĆ OGŁOSZENIA:

1992

Wejherowskie
Widnokreśli
ul. 1 Maja 4
84-200 Wejherowo
skrytka pocztowa 47

Dylematy rewolucji samorządowej

Trudność skonstruowania dobrego programu dla miasta, który nie byłby nową utopią /„programem - obietnicą”, wynika po części z niemożności przewidzenia przyszłej sytuacji ekonomicznej. Gmina miejska czy wiejska nie jest samotną wyspą na oceanie i nie da się zbudować oazy dobrobytu w otoczeniu kulejącej gospodarki. Myślę, że nawet gdyby ktoś wpadł na lepszy pomysł naprawy gospodarki od tego, który realizuje Balcerowicz, to i tak najbliższe parę lat nie przyniosłoby zdecydowanej poprawy.

Stąd program dla gminy, w tym także dla naszego Wejherowa, powinny charakteryzować dwie cechy podstawowe: 1/powinien być w miarę skromny; 2/powinien uwzględniać zasadę racjonalnego gospodarowania, tzn. obok poszukiwania źródeł dochodów, winien obejmować program poszukiwania oszczędności. Absolutnym nieporozumieniem na dzisiaj byłby na przykład program nawiązujący do niedawnych planów budowy nowego centrum kultury /pomiędzy ulicami 12-Marca i M. Buczka/. To samo można powiedzieć o planach wybudowania krytego basenu.

Praktycznie rzecz biorąc, większość dziedziny życia miasta mniej lub bardziej szwankuje. Ponieważ nie da się wszystkich na raz postawić na nogi, a niektóre trudno utrzymać na poziomie istniejącym, zapewne trzeba będzie dokonywać trudnych wyborów. Weźmy jako przykład wejherowską oświatę, a ściślej rzecz biorąc, jej sytuację materialną. Ustawa mówi, że klasa nie powinna liczyć więcej jak 25 uczniów. Ustawodawca kierował się tutaj empirycznie sprawdzalną wiedzą, że nauka w klasach liczących 30-40 uczniów jest

mało efektywna. W Wejherowie generalnie rzecz biorąc, ustawa ta nie jest przestrzegana, co oznacza, że edukacja NASZYCH DZIECI jest utomna. Gdyby założyć, że szkoły funkcjonują tak jak powinny, tzn. na jedną zmianę, to przeciętna klasa liczyłaby 45 uczniów. Ów nadmiar jest częściowo łagodzony przez system dwuzmianowy, co jest ucieczką od jednego zła w drugie. W tej sytuacji mając pieniądze na wybudowanie szkoły, pływalni, domu kultury, bez wahania wydalbym je na szkołę ... a nawet dwie lub trzy. /Jakie będą Rzeczypospolite?/

Sytuacja rzeczywista jest jednak gorsza, niż sugeruje powyższy przykład. W planie budżetowym na rok 1990 jest tylko trochę pieniędzy na remonty /m.in. Szkoły Podstawowej nr 4/, budowa nowego budynku szkolnego na Osiedlu Ryba stała /inwestycja „towarzysząca”, pieniądze na remont istniejącego Domu Kultury są szczątkowe, a o krytym basenie nie ma w ogóle mowy.

Są jednak takie dziedziny, na które pieniądze się znalazły. Należy do nich komunikacja miejska. Prawie 3 mld zł przeznaczono w tegorocznym planie budżetowym na dotację dla MPK! W dawnych czasach /powie dzmy, jeszcze przed rokiem/ przeciętny śmiertelnik powiedziałby, że „widocznie tak już musi być”, a poza tym to znakomicie, że nie trzeba chodzić plechotą”. Proponuję jednak inny punkt widzenia - spróbujmy dokonać prowizorycznego wyliczenia co składa się na owe 3 miliardy: a/ puste lub prawie puste kursy poza godzinami szczytu; b/ pokrywające się trasy przejazdu różnych linii na długich odcinkach; c/ szybkie zużywanie się „material-

nej substancji” przedsiębiorstwa na skutek fatalnego stanu dróg; d/ przejazdy na gapę; e/ inne, o których wiedzą tylko pracownicy MPK.

To rzeczywiście wygodnie móc wejść do autobusu i dojechać praktycznie za darmo do dowolnego punktu miasta. Wydaje się, że działa tutaj prosty mechanizm, charakterystyczny dla gospodarki realnego socjalizmu. Firma MPK, która ma nieograniczone możliwości wywierania nacisku na władze miejskie /jeśli nie dadcie pieniędzy, to koniec z komunikacją miejską, to ludzie będą niezadowoleni/, nie ma żadnego powodu aby prowadzić racjonalną /racjonalną - tzn. minimalizującą koszty/ gospodarkę. Z drugiej strony władze miejskie mogą traktować rzecz prestiżowo - „zobaczcie drodzy mieszkańcy jak bardzo dbamy o waszą wygodę”. MPK, to rzecz słonekowo świeża w pejzażu naszego miasta, świadczy o jego randze /podobnie jak wieżowce, czerwone Ikarusy i Berliety widać z daleka/. A szkoły? - jakoś sobie porządka, a tłoku w klasach na zewnątrz nie widać.

Na zakończenie pozwolę sobie zwrócić uwagę, że nie było moim zamiarem przestraszenie czytelników perspektywą likwidacji MPK /byłby ci to prezent Wielkanocy/. Jest ono potrzebne, a na pewnych liniach niezbędne /Szpital/. Chodzi jedynie /aż! / o zwrócenie uwagi na konieczność i zarazem możliwość bardziej racjonalnego gospodarowania skromnymi środkami. W Kościerzynie np. utworzono linię autobusową /prywatną/, która ma być dochodowa a nie finansowana ze środków społecznych niezbędnych na inne cele. A może w Wejherowie zrobimy odwrotnie i sprywatyzujemy oświatę?

Janusz Iskierski

Polityka . za 3 grosze

Szanowny Kolego Redaktorze!

Dowiedziałem się, że żywe reakcje wzbudził ostatnio opublikowany w „WW” tekst pt. „Bitwa na bagnach”. Rozumiem, że było to nie tylko wynikiem błyskotliwego dowcipu autora (nawiasem: co korekta zrobiła z jego nazwiskiem?), lecz także skutkiem zamieszczenia w nim fragmentów dwóch listów b. prezesa Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. WSM to prawie pół miasta, „Widnokreśl” nie mogą pomijać jej milczeniem. Szkoda jednak, że sprawa sprowadza się do sensacji. Czy konieczne jest mieszanie się w wewnętrzne spory byłych już, na szczęście, władz?

Oni nie zasługują na takie zainteresowanie, szkoda miejsca w Twojej gazecie. Polityka polega na patrzeniu w przyszłość, a politykę lokalną robi się także w spół-

dzielni, także w gazecie, także na ulicy, w sklepie, autobusie. Należy więc koncentrować uwagę nie na tym co było dawniej, szczególnie jeśli wiadomo, że było źle, trzeba dyskutować jak to poprawić i rolę gazety jest inspirować i relacjonować taką dyskusję.

Ilu z uczestników sporu zastanawia się nad perspektywami spółdzielni, które nie rysują się, przecież, różowo. Kto wie jak wyjść z deficytu finansowego. Kto analizował przyczyny apatii 9/10 członków, ludzi których dobro spółdzielni powinno osobiście obchodzić. Może warto zapytać o sens utrzymania spółdzielni - molocha od Rumi po Wejherowo. Czy można, trzeba i należy inwestować 60 miliardów złotych w budowę Os. Śmiechowo z wielkiej płyty. Ciekaw jestem czy wśród redakcji na wasz tekst znalazło się choćby jedno z tych lub

jakieś inne pytanie o przyszłość.

Mogę się założyć o honorarium za ten felietonik, że nikt, dosłownie nikt, takich pytań nie postawił. A w każdym razie nie zrobił tego publicznie. Dowodzi to, moim zdaniem, jak daleko jeszcze nam - obywatelom Wejherowa, obywatelom Rzeczypospolitej - do umiejętności robienia polityki na codzień.

Piszę to bom sam pełen winy.

Jan Kowalski

P.S. Wyborcy WSM wybrali w WOLNYCH I UCZCIWYCH wyborach ludzi z tzw. nomenklatury. Taka była ich wola, trzeba to uszanować i dać nowemu zarządowi czas na wykazanie się skuteczną i uczciwą pracą. Dajmy im szansę.

Druk : „Wejherplast” w Wejherowie, ul. Podgórna 1

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKREŚL

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI”

Adres do korespondencji : ul. 1 Maja 4, 84-200 Wejherowo skr. poczt. 47

Kontakt telefoniczny : Janusz Iskierski tel. 72-24-35 Wejherowo

Redaguje zespół : Władysław Brzozowski, Jerzy Budnik, Adam Dunet /red. nacz./, Alina Iskierska-Bąpa, Janusz Iskierski, Jerzy Jeskowski, Radosław Kamiński, Jarosław Łukowicz, Grzegorz Rybakowski, Wojciech Zając, Robert Zbala.

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO